

Piotr Morciniec

Argumentacja współczesnego Kościoła na rzecz człowieczeństwa nienarodzonych

Studia Theologica Varsaviensia 31/2, 225-244

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR MORCINIEC

ARGUMENTACJA WSPÓŁCZESNEGO KOŚCIOŁA NA RZECZ CZŁOWIECZEŃSTWA NIENARODZONYCH

Treść: 1. Przesłanki biblijne; 2. Wykorzystanie osiągnięć nauk szczegółowych; 3. Niepodważalność człowieczeństwa nasciturusa.

Wśród wielostronnych ataków i zamachów na życie ludzkie w jego fazie przedurodzeniowej stanowisko nauczającego Kościoła pozostaje konsekwentnie niezmiennie. *Magisterium Ecclesiae* postrzega nienarodzonego od poczęcia jako człowieka, a tym samym domaga się jego obrony i afirmacji. Analiza podstawowych dokumentów Kościoła dotyczących tej problematyki pozwala określić, na jakich przesłankach opiera się ta radykalnie pozytywna postawa wobec człowieka *in statu nascendi*.

Przedstawienie nauczania *Magisterium* Kościoła dotyczącego problematyki prenatalnej pomyślane zostało jako dążenie ku coraz uniwersalniejszej płaszczyźnie argumentacyjnej. Fundamentalne dla chrześcijanina tezy nauki objawionej współlistnieją w dokumentach Kościoła z osiągnięciami nauk empirycznych, wykorzystywanymi bez naruszania granic kompetencji poszczególnych dyscyplin. Uniwersalną płaszczyznę, uznawaną także przez odrzucających autorytet Objawienia, stanowią wartości humanistyczne i personalistyczne.

Skoro w świetle Objawienia człowiek stanowi zwieńczenie dzieła stworzonego i zbawczego, stąd konsekwentnie w najnowszych dokumentach Kościoła stoi on w centrum magisterialnego nauczania.¹ Wyjątkowa wartość człowieczeństwa, płynąca z wyjątkowej godności osoby ludzkiej uwyrażonej w jej powołaniu i wybraniu przez Boga, ujawnia się także w badaniach naukowych i w ustawicznym konfrontowaniu tych ostatnich z zasadami etyki. Zwieńczeniem antropocentrycznego punktu widzenia jest uczynienie z człowieczeństwa normy fundamentalnej dla całkoszaftu zachowań człowieka i wobec człowieka. Taka opcja za punkt docelowy rozwoju człowieka i ludzkości uważa pełnię człowieczeństwa w wymiarze naturalnym i nad-

¹ Por. S. Stefanek, *Teologia rodziny w aspekcie sakramentalnej więzi małżeństwa i rodziny z Chrystusem*, w: Jan Paweł II, *Familiaris consortio. Tekst i komentarz*, Red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 159.

przyrodzonym.² Pierwszym krokiem na tej drodze jest dostrzeżenie i uszanowanie człowieka od pierwszych chwil jego istnienia.

1. PRZESŁANKI BIBLIJNE

Niezależenie od prawdziwości nauki głoszonej przez Urząd Nauczycielski Kościoła w poprzednich dziesięcioleciach, w ostatnich latach dokonano się przejście od argumentacji w oparciu o przesłanki naturalne, etyczne,³ do języka bardziej teologicznego. Taka linia doktrynalna sprawia, że nauczanie pozostaje wciąż w klimacie biblijnym, bez potrzeby budowania filozoficznej teorii natury, a autorytet prawd objawionych okazuje się być mocniejszy od argumentacji prawnonaturalnej. Jeżeli przyjąć, że przez prawo naturalne rozumie się porządek stworzenia, to owo *novum* sprowadza się do wyakcentowania aktywnej roli Stwórcy w indywidualnym poczęciu (zrodzeniu).

Podstawowa prawidłowość ujawniająca się przy analizie nauczania Kościoła dotyczy fundamentalnej roli Objawienia. Całe nauczanie, nawet dotyczące „świeckich” dziedzin życia, oparte jest na syntezie teologii biblijnej. Objawienie staje się głównym źródłem argumentacji, a biblijna metoda myślenia zasadą porządkującą wypowiedź.⁴ Bogactwo antropologii biblijnej sprawia, że argumentacja oparta na Objawieniu jest wieloaspektowa. Aby uniknąć zatarcia się klarownej konstrukcji przedstawionych przez Magisterium racji, warto uświadomić sobie poszczególne kroki argumentacyjne. U fundamentu stoi prawda o Boskim pochodzeniu życia, którego Stwórca jest Dawcą i Panem. Naturalną konsekwencją tej prawdy jest przekonanie o świętości życia będącego równocześnie darem „wyrastającym z *imago Dei*” oraz wezwaniem do rozwoju. Ochronę wartości życia-człowieka odnajdujemy w pozytywnym prawie Bożym. Zwieńczeniem argumentacji jest ukazanie życia człowieka jako nienaruszalnej wartości broniącej prawem do życia.

Zdolność przekazywania życia pochodzi od Boga, dlatego winno się ono dokonywać zgodnie z wolą i planem Stwórcy, gdyż tylko wtedy urzeczywistnia się zadziwiająca pełnia osiągniętych celów oraz normalny i szczęśliwy rozwój dziecka.⁵ W stworzonym planie Bożym ma swoje źródło nierozzerwalność znaczeń zjednoczenia małżeńskiego, konieczność uszanowania Bożych sił zawartych w pięciowym wyposażeniu człowieka oraz uznanie małżeństwa

² Por. P a w e ł VI, *Populorum progressio*, AAS 59 (1967), nr 20-21.

³ Por. H. K ö c k, *Das Naturrecht und die Menschenrechte bei Pius XII*, w: *Pius XII. zum Gedächtnis*, Hrsg. H. S c h a m e c k, Berlin-München 1977, s. 477.

⁴ Por. K o n g r e g a c j a N a u k i W i a r y, *Quaestio de abortu procurato* (dalej: QAP), AAS 66 (1974), s. 734n, nr 5n.

⁵ P i u s X I I, *Künstliche Befruchtung*, w: *Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens. Soziale Summe Pius XII*, t. 1-3, Red. A. F. U t z, J. F. G r o n e r, Wyd. 2, Freiburg Schweiz 1961-1963 (dalej: *Utz-Groner*) nr 1043.

jako jedynie właściwego środowiska zaistnienia nowego życia. Z istniejących zagrożeń wspólnoty małżeńskiej wynika potrzeba wszechstronnej troski o oczyszczanie ustanowionego przez Stwórcę środowiska życia i miłości.⁶

Korzystanie z daru miłości małżeńskiej z poszanowaniem praw przekazywania życia jest uznaniem, że człowiek nie jest panem źródeł życia, ale sługą planu ustalonego przez Stwórcę. Prawa rządzące nakazanym przez Stwórcę porządkiem przekazywania życia zostały powierzone człowiekowi do dobrowolnego współdziałania.⁷ Przy takiej opcji rodzicielstwo staje się zrozumiałe jako ludzka forma działania o tyle, o ile opiera się na prawdzie, że życie jest darem Boga, tzn. że Bóg stwarza teraz oto każdego człowieka, każdą konkretną osobę. W istocie bowiem związek z Bogiem jest elementem konstytutywnym samego „być” i „istnieć” człowieka, bo w Bogu „*żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*” (dz 17,28). Spojrzenie na rodzicielstwo jest więc bezpośrednim lub pośrednim odwołaniem się do tajemnicy stworzenia, a więc „do początku”, jak formułuje to Jan Paweł II.⁸

Już encyklika Piusa XI o małżeństwie chrześcijańskim we wprowadzeniu do nauki o celach małżeństwa mówi o dobroci Stwórcy. On powołał ludzi jako swych pomocników „w dziele rozkrzewiania życia”, a w związku z tym „udzielił im zdolności i prawa rozbudowania nowego życia”.⁹ Wszystkie wartości osobowe zjednoczenia małżeńskiego zostały (według nauczania Piusa XII) z woli Stwórcy oddane służbie potomstwa, gdyż powołał On istoty ludzkie w małżeństwie do zrodzenia nowego życia.¹⁰

W myśl Objawienia każde życie ludzkie (dziecko) jawi się od poczęcia jako wielki dar dobroci Bożej i doskonały owoc małżeństwa, ponieważ zawdzięcza swoje istnienie Bożej wszechmocy i współdziałaniu małżonków.¹¹ Kościół mocno wierzy, że nawet słabe i cierpiące życie ludzkie jest zawsze wspnianym darem Boga i jako takie powinno być widziane w aspekcie wartości. Dlatego opowiada się za życiem i ukazując wciąż na nowo swoją wolę obrony i rozwijania wszelkimi środkami życia ludzkiego, niezależnie od stanu i stadium rozwoju, w którym się ono znajduje.¹²

W tej panoramie stwórczej pojawia się po raz pierwszy, jeszcze marginalnie, prawda o świętości życia zarówno matki, jak i dziecka.¹³ Ta prekursorska

⁶ Por. KDK, nr 47-48.

⁷ Pius XII, *Fragen der Ehemoral I*, Utz-Groner, nr 1046; Jan XXIII, *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961), s. 447; KDK, nr 50-51.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio* (dalej: FC), nr 32, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 2 (1981) nr 11; J. Bajda, *Teologia rodziny w Familiaris consortio*, w: Jan Paweł II, *Familiaris consortio. Tekst i komentarz*, s. 152, 155.

⁹ Pius XI, *Casti connubii* (dalej: CC), AAS 22 (1930), s. 543, 545-546.

¹⁰ Por. Pius XII, *Fragen der Ehemoral I*, Utz-Groner nr 1085-1086.

¹¹ Por. CC, s. 543-544; KDK, nr 50; Paweł VI, *Humanae vitae* (dalej: HV), AAS 60 (1968), nr 13.

¹² Por. Jan Paweł II, *Christifideles laici* (dalej: ChL), nr 38, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 9 (1988) nr 12.

¹³ Por. CC, s. 563.

w dokumentach Kościoła myśl, obecna na kartach Pisma Świętego od pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, stanowi zapowiedź argumentu, który na stałe zadomowił się w nauczaniu o nienaruszalności życia ludzkiego od poczęcia. Jest ona równocześnie potwierdzeniem zadziwiającej zależności od Boga-Stwórcy, zależności wynoszącej człowieka do wyżyn nietykalnego „obrazu Bożego”, odbicia jego jedyności i niepowtarzalności. Prawda ta jest w sposób oczywisty nierozdzielnie związana z Tajemnicą Odkupienia. Nowe Przymierze we Krwi Chrystusa czyni z rodzicielstwa rzeczywistość „nowego stworzenia”.¹⁴ Życie ludzkie stworzone przez Boga, odkupione Ofiarą Syna Bożego, przeniesione do uczestnictwa w życiu Bożym przez dar Ducha Świętego, odnajduje się realnie w obrębie *Misterium salutis*.

Na marginesie tej prawdy zwraca się uwagę, że dla stworzenia człowieka wystarczyło wyrzec wszechmocne słowo, natomiast aby go ocalić i zbawić, musiał Bóg zstąpić w łono Niewiasty i w obłubieńczej Miłości dać siebie bez reszty. Od tego Wydarzenia zaistnienie każdego człowieka porównywalne jest w swej doniosłości ze stworzeniem świata, skoro angażuje bezpośrednio wszechmoc i miłość Boga-Stwórcy.¹⁵ Równocześnie pod pojęciem stworzenia rozumie się nie tylko początki rodzaju ludzkiego, lecz każde indywidualne poczęcie, w czasach ostatecznych, tj. po temporalnym zaistnieniu Misterium Chrystusa, Bóg-Stwórca pojmowany jest jako Pan „nowego stworzenia”.

Antropologia biblijna mocno wiąże wartość życia z nauką o stwórczym działaniu Boga w jednostkowym zaistnieniu każdego człowieka, natomiast etyka laicka zdaje się nie mieć ostatecznego uzasadnienia wartości życia ludzkiego, stąd głosi tylko ponadbiologiczny jego sens.¹⁷ Zdanie J a n a XXIII: „*Niechże wszyscy uważają życie ludzkie za rzecz świętą, dlatego że wymaga od samego początku działania Boga Stwórcy*”,¹⁸ stało się argumentem standardowym. P a w e ł VI cytując powołując się na jego autora, natomiast Instrukcja *Domum vitae* wzbogaca myśl o aspekt eschatologiczny, łączy tym samym z drugą centralną prawdą biblijną: „*Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się «stwórczego działania Boga» i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne swego celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku, aż do końca*”.¹⁹ Deklaracja

¹⁴ Por. J a n P a w e ł II, *Redemptor hominis* (dalej: *RH*), nr 10, Watykan 1979, tenże, *Mulieris dignitatem* (dalej: *MD*), nr 13, 19, „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie), 9 (1988) nr 8; *ChL*, nr 37-38.

¹⁵ Por. J. B a j d a, *Wartość i godność życia w świetle nauki Kościoła*, „*Ateneum Kapłańskie*”, 84 (1992) z. 501-502, s. 221, 225.

¹⁶ Por. *QAP*, nr 5.

¹⁷ Por. W. G u b a ł a, *Dobro życia jako kryterium interwencji lekarskich. Założenia świeckiej deontologii*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*”, 33 (1986) z. 3, s. 94-95.

¹⁸ J a n X X I I I, *Mater et Magistra*, s. 447: „*Etenim hominum vita prosacrare est omnibus ducenda: quippe quae inde a suo exordio, Creatoris actionem Dei postulet*”.

¹⁹ *Tamże*, Wstęp, 5; por. *KDK*, nr 52.

o eutanazji uzupełnia twierdzenie o świętości życia ludzkiego prawdą o perspektywie miłosnego daru Boga otwierającej się tu dla wierzących.²⁰

W świetle Objawienia życie pochodzi więc z głębi Boskiego misterium miłości i dlatego jest darem pozwalającym odnieść się do samego Dawcy również na sposób daru. Przyjmując życie jako dar od Ojca i oddając Mu się w fundamentalnym wyborze miłości, człowiek rozpoznaje siebie jako obraz Boga. Refleksy prawdy o wielopłaszczyznowym podobieństwie człowieka do Boga uświadamia, że od swego początku człowiek jest wizerunkiem Boga. Już przy poczęciu uznaje się duszę ludzką za wyróżnioną wielką godnością podobieństwa Bożego.²¹ Powołanie do bytu nowej istoty ludzkiej to wylanie się miłości Bożej obdarowującej istnieniem i umieszczającej to istnienie wewnątrz strumienia nieskończonej Miłości, która przez byt stworzony chce się objawić jako Boska. Konsekwentnie osobowy byt stworzony staje się znakiem tej Miłości, a więc zawiera w sobie przeżywanie *sacrum*.²²

Tak docieramy do bardzo istotnego wymiaru duchowej natury życia ludzkiego zakotwiczonej w *imago Dei* oraz w uczestnictwie w Życiu. Owa duchowa struktura sprawia, że nie do pomyślenia jest, by życie człowieka w jakimś momencie nie było życiem osoby ludzkiej. Jako życie jest ono sterowane od wewnątrz energią ducha ludzkiego, który objawia się i wypowiada przez ciało oraz kierowanie jego rozwojem od początku. Nieprzerwana tożsamość antropologiczna życia (człowieka) trwa więc od poczęcia po wieczność. Jest to jeden z aspektów odpowiedzi przeciwnikom człowieczeństwa od poczęcia, którzy mówią o procesie „*stawania się człowiekiem*”, a nie doskonalenia się człowieka.²³

Życie uznane za wartość domaga się afirmacji, która wypływa wprost z afirmacji człowieka przez Boga, a zakodowana w sercu człowieka tęsknota za wiecznością i nieśmiertelnością jest głosem tej wartości. Ogólna obowiązywalność uniwersalnej normy dotyczącej nienaruszalności życia człowieka decyduje o sposobie ujmowania zagadnienia przez naukę Kościoła. Zawsze postuluje się szacunek dla życia ludzkiego „*począwszy od łona matczynego*”, nawet bez odwoływania się do Boskiego pochodzenia życia.²⁴ Na równi z troską o życie poczęte stawia się szacunek dla osoby ludzkiej każdego wieku i stanu, co przy uznaniu człowieczeństwa od poczęcia jest tylko wskazaniem szerszej płaszczyzny afirmacyjnej.²⁵

²⁰ Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o eutanazji*, I, Zakończenie „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie), 1 (1980) nr 8, s. 3.

²¹ Por. Bajda, *Teologia rodziny*, s. 147n.

²² Por. *HV*, nr 13, 25; *RH*, nr 20; *FC*, nr 36; J. Orchowski, *Prawo do życia w doktrynie Kościoła*, „*Homo Dei*”, 58 (1989) nr 1, s. 52-53.

²³ Por. *KDK*, nr 42; Bajda, *Wartość*, s. 217-219.

²⁴ Por. *KDK*, nr 18, 22; *HV*, nr 14.

²⁵ Por. Kongregacja Wychowania Chrześcijańskiego, *Wskazówki wychowawcze na temat miłości ludzkiej. Zarys wychowania seksualnego*, nr 52, w: *Wychowanie do miłości*, Red. K. Majdański, Warszawa 1987, s. 258.

Świętość życia ludzkiego wewnętrznie związana jest z dokonaną przez Stwórcę sakralizacją samego aktu małżeńskiego i małżonków. Przez nią również sama *communio personarum* urasta do rangi prasakramentu, w znaczeniu „praznaku wejścia Boga w świat”. W akcie współstwarzania nowego człowieka w sposób najbardziej czytelny uaktywnia się i uobecnia sam Stwórca w swej Osobie i działaniu. Powierza się On małżonkom zwłaszcza w poczynającym się na kształt daru (owocu miłości) nowym człowiekowi jako w jednym „z najmniejszych”.²⁶

Nawiązując do ewangelicznych motywów obecnych w nauce o początkach życia poszczególnego człowieka należy wskazać na dwa momenty. Po pierwsze, Magisterium Kościoła podejmuje myśl o obecności Boga w każdym człowieku w tzw. „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich”. *Nasciturus* potraktowany zostaje jako „ubogi” przede wszystkim ze względu na swoją bezsilność i całkowitą zależność od osób dysponujących jego losem. Omawiając antropologiczny wydźwięk Instrukcji *Donum vitae* mocno podkreślono tę prawdę odsyłając równocześnie do *Instrukcji o wolności chrześcijańskiej i wyzwoleniu* (nr 68) uznającej opcję preferencyjną za „istotny aspekt ewangelicznego świadectwa Kościoła”.²⁷

Po drugie, nauka chrześcijańska od początku traktuje embrión jako człowieka, a tym samym odrzuca stopniowanie człowieczeństwa w zależności od doskonałości fizycznej i umysłowej. Wciąż powracające sformułowanie „od poczęcia” jednoznacznie odpowiada na pytanie o to, która z form prenatalnych zyskuje status osobowy. Trudność może stanowić zewnętrzne niepodobieństwo do człowieka, w myśl rozumowania: „niepodobny do człowieka = nieczłowiek”. Odpowiadając można przywołać przykład samego Chrystusa, o którym powiedziano: „*Ecce homo*” właśnie wtedy, kiedy był najbardziej „niepodobny do ludzi”.²⁸

Podjęcie motywów ewangelicznych odsyła nas do biblijnych imperatywów zabezpieczających wartość życia poczętego. Jeżeli Kościół głosi, że każdy zamach na *nasciturusa* jest zabiciem niewinnej istoty ludzkiej,²⁹ to pierwszym gwarantem obrony życia jest przykazanie Boże. Dopuszczenie jakichkolwiek wyjątków od przykazania „*Nie zabijaj niewinnej istoty ludzkiej*” niweczy sens tego przykazania: jest odrzuceniem prawdy o godności

²⁶ Mt 25, 40; por. KDK, nr 27; T. S t y c z e ń, *Istota więzi małżeńskiej w perspektywie filozoficzno-teologicznej*, w: Jan Paweł II, *Familiaris consortio. Tekst i komentarz*, s. 140-142.

²⁷ J. R a t z i n g e r, *Aspekty antropologiczne Instrukcji o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego...*, „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie), 8 (1987) nr 3, s. 24.

²⁸ Por. J 19, 5; por. M. H. C o n g o u r d e a u, *Czy embrión jest osobą?* w: *Kosmos i człowiek. Kolekcja Communio*, t. 4., Poznań-Warszawa 1989, s. 311-312.

²⁹ Por. J a n P a w e ł I I, *Ludzkie życie nadal jest zagrożone*, nr 4-5, „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie), 8 (1987) nr 7, s. 24.

ludzkiej i opowiedzeniem się za cywilizacją śmierci i egoizmu przeciwko cywilizacji życia i miłości.³⁰

Biblijne: „*Non occides!*” jawi się więc jako skondensowane streszczenie obowiązków wobec życia ludzkiego i nienaruszalności ludzkiego ciała, także w przypadku człowieka poczętego. W myśl V przykazania *Dekalogu* każde działanie zmierzające do bezpośredniego zniszczenia życia ludzkiego, jak również to, które zamach na życie uznaje za swój cel czy środek do celu, jest niemoralne. Ocena ta pozostaje niezmienna bez względu na to, czy chodzi o życie embrionalne, w pełni rozwinięte, czy zbliżające się do końca ziemskiego bytowania.³¹ Motywacja takiego stanowiska odwołuje się najczęściej do argumentu, że Bóg jest jedynym Panem i Dawcą Życia ludzkiego.

Pius XI stwierdza: „*Zadne trudności nie mogą znieść prawomocności przykazań Bożych, zabraniających czynów z natury swej złych*”. Takie działania, niezależnie od tego, czy są skierowane przeciwko matce czy przeciwko dziecku, zawsze sprzeciwiają się przykazaniu Bożemu i głosowi natury, który mówi: „*Nie zabijaj*”. Wobec zabijających niewinnego poczętego człowieka Bóg zostaje wzwany jako Mściciel i Sędzia niewinnej krwi wołającej do nieba.³² Podobnie w nowszych wystąpieniach postrzega się V przykazanie *Dekalogu* jako wykluczenie rozmyślnego zabójstwa człowieka, także poczętego.³³ Kwalifikacje działań aborcyjnych jako: „*naruszenie prawa Bożego*”, „*zbrodnia przeciw życiu*” oraz „*zamach przeciw człowieczeństwu*” wskazują, że chroni się życie poczęte w imię obrony wartości człowieczeństwa nienarodzonych.

Nauczanie Kościoła na temat przykazania „*Nie zabijaj*” pozostaje niezmiennie w mocy, co na nowo podkreślił Jan Paweł II w czasie IV pielgrzymki do Polski. W ramach rozważania *Dekalogu* poświęcił on spotkanie w Radomiu tej tematyce, głównie pod kątem uwrażliwienia na hekatombę zabójstw nienarodzonych.³⁴ Wychodząc od stwierdzenia, że Boży zakaz zabijania ma charakter stanowczy i absolutny, dodał, iż dotyczy to każdego człowieka w całym czasokresie jego ziemskiego życia („*od pierwszej chwili poczęcia*”). Papież nie tylko wystąpił przeciw prawnemu legalizowaniu zabójstwa niewinnych istot, lecz także wskazał na pozytywny aspekt V przykazania w postaci nakazu troski o ochronę życia. Dramat

³⁰ Episkopat Polski, *Radość życia. List pasterski o miłości małżeńskiej oraz o prawie wszystkich dzieci poczętych do życia*, Warszawa 1991, s. 19.

³¹ Por. Pius XII, *Die Aufgabe des christlichen Arztes*, Utz-Groner, nr 2239.

³² CC, s. 561-564; por. Pius XII, *Fragen der Ehemoral I*, Utz-Groner, nr 1055; *Tenże*, *Fragen der Ehemoral II*, Utz-Groner, nr 1115; QAP, nr 5.

³³ *Gott ist ein Freund des Lebens. Herausforderung und Aufgaben beim Schutz des Lebens. Gemeinsame Erklärung des Rates der Evangelischen Kirchen in Deutschland und der Deutschen Bischofskonferenz*, Trier 1989, s. 68.

³⁴ Jan Paweł II, „*Nie zabijaj*”: przeciwko uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią, „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie), 12 (1991) nr 5, s. 34n.

moralnej degeneracji odzwierciedla proces, w którym na miejscu Bożego: „*Nie zabijaj*” stawia się ludzkie: „*wolno zabić*”, a nawet „*trzeba zabijać*”.

Magisterium Kościoła, wskazując na życie jako dar, wyakcentowuje starotestamentalną konkluzję z Wj 29, 13: „*Nie będziesz zabijał*”, ale nie poprzestaje na ustaleniu normy negatywnej. Zwraca się uwagę, że Chrystus w NT nie tylko powtarza przykazanie Dekalogu jako warunek osiągnięcia życia (Mt 19, 17), lecz także dopełnia je przypomnieniem przykazania, zawierającego w sobie „*wszystkie aspekty moralnej normy i stanowiącego jej pełnię – przykazania miłości*” (Mt 19, 19). Swoją ponadczasową wymowę ma w tym kontekście stwierdzenie, że tylko kochający przyjmie wymagania implikowane przez szacunek dla życia bliźniego.³⁵ Miłość bowiem dotyczy samej osoby i zawiera się w niej afirmacja wsobnej wartości człowieka. Sama struktura ludzkiego podmiotu i jego wartość (godność) określa stosunek do człowieka.

Odniesienie chrześcijańskiego wezwania do postępowania z *nasciturus*em sprawia, że rozpatruje się działanie rodziców czy lekarza przez pryzmat nie tyle obowiązku (nakazu), co służby Chrystusowi w nienarodzonego człowieka.³⁶ Pożucie odpowiedzialności moralnej nakazuje rozpatrywać swoje życie w perspektywie Mateuszowego opisu Sądu Ostatecznego, który rozstrzyga o wartości człowieka na podstawie podejmowanych czynów miłości-służby.³⁷

Chrześcijańskie imperatywy moralne odniesione do problematyki nienarodzonych pokazują brak logicznych podstaw do budowania odrębnej moralności życia nienarodzonego. Wszystko bowiem, co dotyczy obrony i afirmacji życia ludzkiego, odnosi się do każdego człowieka od poczęcia aż do śmierci. Sam moment narodzin nie zmienia w niczym wartości ani normatywnego charakteru człowieczeństwa. Jeżeli uznaje się etykę respektu dla człowieka, wzmocnioną zasadami miłości, to nie można negować ludzkiego życia jako fundamentalnej wartości człowieka, a w wymiarze religijnym, afirmując osobowego Stwórcę, należy bezwzględnie afirmować człowieka-stworzenie.³⁸

Świętość życia (z jej nowotestamentalnymi pogłębieniami) nierozdzielnie związana jest z prawdą o nienaruszalnym prawie do życia każdego człowieka. Problematyka prawa do życia pojawia się w dokumentach Kościoła dwuaspektowo: raz jako obowiązek szczególnej troski o zachowanie go w odniesieniu do wszystkich ludzi, dalej jako ochrona każdego etapu życia

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Na straży daru i błogosławieństwa. Przemówienie do położnych*, w: *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie* (1987-1982), Wybór A. W i e c z o r e k, T. Ż e l e ź n i k, Warszawa 1983, s. 134-136.

³⁶ Por. P i u s X I I, *Die Aufgabe des christlichen Arztes*, *Utz-Groner*, nr 2238; *FC*, nr 64.

³⁷ Por. *RH*, nr 16.

³⁸ Por. T. S t y c z e Ń, *Dlaczego obrona życia nienarodzonego?* w: *W imieniu dziecka poczętego*, Red. J. W. G a ł k o w s k i, J. G u ł a, Rzym-Lublin 1988, s. 143.

pojedynczego człowieka.³⁹ Pius XII określa prawo do życia jako „ *powszechne elementarne prawo*” i jako takie: pierwotne, nienaruszalne i zakorzenione w naturalno-prawnych fundamentach. Akcentuje też nierozdzielny związek „*wrodzonych*” praw człowieka z „*naturą ludzką*”, a więc z naturalną godnością człowieka płynącą z jego związku z Bogiem.⁴⁰ Formuluje się nawet tak radykalną tezę, że „*pełna i bezwarunkowa afirmacja prawa do życia jest niemożliwa i niezrozumiała bez afirmacji jej wymiaru religijnego, a więc ontycznego i moralnego związku z osobowym Bogiem*”.⁴¹

Uzasadnienia prawa do życia stanowią bogaty wachlarz argumentów teologicznych i humanistycznych (w znaczeniu humanizmu areligijnego, budowanego na aksjomatycznie pojętej godności człowieka). Analizując teologiczne uzasadnienia praw człowieka, wśród których prawo do życia wymienione jest jako pierwsze,⁴² dochodzi się do tych samych biblijnych fundamentów, na których buduje się szacunek dla życia ludzkiego. Ponieważ pełnia darów została dana człowiekowi przez Boga w sposób wolny, żaden człowiek nie może odmówić ich drugiemu. Stąd nie ma praktycznie żadnego moralnie godziwego tytułu do rozporządzania wprost, rozmyślnie niewinnym życiem ludzkim.⁴³

Z najbardziej uniwersalnym uzasadnieniem praw człowieka mamy jednak do czynienia przywołując najwyższą wartość człowieka określaną pojęciem godności osobowej, natury ludzkiej czy wreszcie człowieczeństwa. „*Chodzi o fakt, że każdemu człowiekowi z tej racji, iż jest człowiekiem, przysługują także takie prawa, których mu żadna instytucja prawodawcza nie nadaje, a tym samym nie potrafi ich moralnie zakwestionować*”.⁴⁴ Kto łamie prawa osoby, zadaje cios porządkowi moralnemu i prawnemu. Nadrzędność praw człowieka w stosunku do kompetencji jakichkolwiek społeczności sprawia, że społeczność nie ma uprawnienia do decydowania o ich istnieniu, ma natomiast obowiązek ochrony i zagwarantowania im właściwego funkcjonowania.⁴⁵

³⁹ Por. *QAP*, nr 11-12.

⁴⁰ W. Waldstein, *Das Recht auf Leben bei Pius XII*, w: *Pius XII. zum Gedächtnis*, s. 526-531.

⁴¹ J. Orchowski, *Prawo do życia nienarodzonych*, „*Chrześcijanin w świecie*”, 19 (1987) nr 11, s. 39.

⁴² Por. Paweł VI, *Obrona prawa do narodzenia się. Przemówienie do uczestników XXIII Narodowego Kongresu Unii Katolickich Prawników Włoch*, „*Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*”, 1973 nr 4-5, s. 90; Kongregacja Nauki Wiary, *Donum vitae* (dalej: *DV*), Wstęp, 1, „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie), 8 (1987) nr 3.

⁴³ Pius XII, *Fragen der Ehemoral I*, Utz-Groner, nr 1054; por. tenże, *Die Aufgaben des christlichen Arztes*, Utz-groner, nr 2223, 2226.

⁴⁴ H. Skorowski, *Prawo do życia w kontekście współczesnych zagrożeń*, w: *Moralność chrześcijańska. Kolekcja Communio*, t. 2., Poznań-Warszawa 1987, s. 305.

⁴⁵ Por. *QAP*, nr 10; T. Sikorski, *Quaestio de abortu procurato. (Analiza tekstu)*, „*Ateneum Kapłańskie*”, 85 (1987) z. 3, s. 382.

Uzasadnienie prawa do życia dokonuje się więc zarówno na płaszczyźnie ogólnoludzkiej, jak i teo- i chrystocentrycznej, co pozwala poszerzyć krąg adresatów nauczania także poza chrześcijan. Prawo do życia i nietykalności cielesnej uzupełniono ponadto prawem do narodzenia się, co w kontekście „*anti-life mentality*” ma ogromne znaczenie.

2. WYKORZYSTANIE OSIĄGNIĘĆ NAUK SZCZEGÓŁOWYCH

W ostatnich dziesięcioleciach dostrzega się głęboką potrzebę wiązania przekazu prawd objawionych z wynikami nauk. We współczesnych dyskusjach nad zawartością treściową poszczególnych enuncjacji Kościoła można łatwo zauważyć, jak wiele miejsca przyznaje się danym psychologii, medycyny czy socjologii. Z jednej strony świadomość nieodzowności ingerencji chrześcijańskiego świata wartości w działania nauki płynie z przekonania, że postęp medycyny i biologii oraz potęga techniki stwarzają nowe możliwości, ale i niebezpieczeństwa. Wśród szczególnych zagrożeń postrzega Urząd Nauczycielski Kościoła zakusy manipulowania ludzkim życiem od jego początku i w pierwszych stadiach rozwoju. Stąd Kościół nie może obojętnie patrzeć na dominację technologii nad mechanizmami prokreacji i pierwszymi fazami ludzkiego życia. Ważne jest więc, aby badania naukowo-techniczne opierały się na kryterium służby człowiekowi uwzględniającym pełny wymiar jego wartości i wymogów.⁴⁶

Z drugiej zaś strony zdobycze nauk szczegółowych i humanistycznych domagają się nowego formułowania chrześcijańskiej antropologii oraz ostrożności w posiłkowaniu się danymi poszczególnych nauk. Mimo iż autorzy poszczególnych dokumentów *Magisterium Ecclesiae* korzystają (czasem bardzo obficie) z argumentów zaczerpniętych z różnych dziedzin wiedzy, nie można tezom przedstawionym przez te enuncjacje nadać rangi pewności przesłanek naukowych. Przesłanki te służą jako ilustracja lub źródło wyjaśnień oraz jako droga demaskowania poglądów błędnych.⁴⁷ Pozytywny wykład głoszonych prawd musi opierać się na depozycie Objawienia, jeśli ma być wyrazem magisterialnego nauczania.⁴⁸

Wchodząc w sedno współpracy *Magisterium Ecclesiae* z naukami szczegółowymi w problematyce początków życia ludzkiego, warto odwołać się do wystąpienia na nadzwyczajnym Konsystorzu Kardynałów.⁴⁹ „*W odpowiedzi na postawione w kontekście zagrożeń życia ludzkiego pytanie o moment zaistnienia osoby, podmiotu fundamentalnych praw* – czytamy w sprawozdaniu

⁴⁶ Por. *ChL*, nr 38, 62.

⁴⁷ Por. *HV*, nr 2-3.

⁴⁸ Por. A. Sujka, *Obowiązywalność norm moralnych encykliki Humanae vitae*, „*Życie katolickie*”, 1988 nt 7, s. 32.

⁴⁹ Por. J. Ratzinger, *Problem zagrożeń życia ludzkiego*, „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie), 12 (1991) nr 7, s. 4-7.

od momentu poczęcia aż do czasu, kiedy jest on zdolny do działań niewątpliwie osobowych, nie pozwala wskazać punktu przelomowego, z istnienia którego można by wnioskować o wystąpieniu głębokiej przemiany od bytu przedsobowego do osobowego.⁵⁵ Trudności z uznaniem mikroskopijnego zarodka za byt osobowy związane są raczej z oporami naszej wyobraźni, niż z przeciwnymi przesłankami racjonalnymi.

Nowe życie ludzkie powinno zaistnieć wyłącznie w małżeństwie, gdyż jest to wymóg zabezpieczający godność zarówno matki, jak i dziecka. Dlatego prawo małżonków do własnych ciał jest nieprzekazywalne i nienaruszalne przez osoby trzecie. Ma to swoje współczesne znaczenie w wielu rozstrzygnięciach związanych ze sztucznym zapłodnieniem (FIVET hetero- i homologiczne).⁵⁶ Instrukcja *Donum vitae* powtarzając tę naukę mówi wręcz o prawie dziecka do poczęcia i do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia oraz do urodzenia w małżeństwie.⁵⁷

Najczęściej z osiągnięć nauk szczegółowych, zwłaszcza biomedycznych, dotyczących problematyki prenatalnej korzysta Kongregacja Nauki Wiary w swoich enuncjacjach. Niewątpliwie uwarunkowane jest to mocno zakorzoną współcześnie świadomością, że bez rzetelnej wiedzy nie da się przekonać odbiorców danej nauki.

Kulminacyjny w swej mocy argumentacyjnej tekst odnajdujemy w *Deklaracji o przerywaniu ciąży*,⁵⁸ powtórzony i poszerzony w Instrukcji *Donum vitae*. Autorzy pierwszego z tekstów uznają za niesłuszne i niesprawiedliwe upatrywanie powodu do dyskryminacji życia ludzkiego ze względu na różną fazę jego istnienia (różny wiek). Wychodząc od istniejącego stanu rzeczy przytaczają tezę o niepodważalnej wartości i człowieczeństwie życia ludzkiego od poczęcia popartą osiągnięciami genetyki: „*Najnowsza genetyka bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste, niezależnie od dyskusji nad momentem animacji. Wykazała mianowicie, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę, czyli kod genetyczny: jest człowiekiem i to człowiekiem niepodzielnym, jako jednostka, wyposażonym we wszystkie właściwe sobie cechy. Od momentu zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg życia każdego człowieka, którego jednak wszystkie inne zdolności wymagają czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie do działania*”.

Odwolanie się do współczesnej genetyki wykorzystano tu jako poparcie dla tez filozofii i etyki. Mimo, iż nie można oczekiwać od tej nauki decydującego głosu w kwestii sensu życia i moralnej oceny biomedycznych

⁵⁵ Podobnie: P a w e ł V I, *Obrona prawa do narodzenia się*, s. 90.

⁵⁶ Por. P i u s X I I, *Künstliche Befruchtung*, Utz-Groner, nr 1037-1038; t e n ż e, *Probleme der Vererbung*, Utz-Groner, nr 5448; *DV*, II A.

⁵⁷ *DV*, II B. 4; t a m ż e, II A, 1; por. J a n P a w e ł I I, *Centesimus annus*, nr 47, „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie), 12 (1991) nr 4.

⁵⁸ *Tamże*, nr 12-13.

poczynań, to jednak pozostające z granicach kompetencji potwierdzenie zaistnienia nowego życia ma duże znaczenie argumentacyjne.

Drugi dokument Kongregacji Nauki Wiary akcentuje niepowtarzalność nowego życia, innego od życia rodziców i wykorzystuje przytoczone wyżej fragmenty *Deklaracji*. Na uwagę zasługuje dodany tekst własny: „*Nauka ta pozostaje w mocy i została ponadto potwierdzona przez najnowsze zdobycze biologii człowieka, która uznaje, że już w powstałej z zapłodnienia zygocie tworzy się tożsamość biologiczna nowej jednostki ludzkiej*”.⁵⁹

Przechodząc do innych podejmowanych problemów natrafiamy na wiele szczegółowych zagadnień pozostających nie bez znaczenia dla obrony i uznania godności *nasciturusa*. Zwraca się uwagę, że nauki szczegółowe, traktując człowieka jako obiekt swych badań, skupiają się przede wszystkim na ludzkim ciele i funkcjach psychicznych. Badzo realne staje się wtedy niebezpieczeństwo zbiologizowania całego rozwoju istoty ludzkiej. Kościół świadomy niebezpieczeństwa zawężenia człowieka do pewnych wybranych aspektów podkreśla integralne rozumienie osoby ludzkiej. Tylko przy takim podejściu ciało ludzkie przestaje być wyłącznie zespołem tkanek, narządów i funkcji,⁶⁰ a tym samym nie może być stawiane na równi ze zwierzętami. Jako istotna część człowieka stanowi ono drogę i sposób jego objawiania i wyrażania.

Pytanie o status embrionu staje coraz częściej przed naukowcami i lekarzami, zwłaszcza w przypadku poczęcia poza łonem matki. Już przy podjęciu takiego działania należy pytać o jego przyszłe skutki dla mającego się począć dziecka. Rodzi się więc nowa forma odpowiedzialności naukowca i lekarza, którzy stają się po części „stworcami” nowego człowieka. Tym samym należy bardzo dokładnie określić pole dopuszczalnej działalności badawczej w tej dziedzinie, ponieważ niebezpieczeństwa nadużyć są zbyt duże.⁶¹ Instrukcja *Donum vitae* ocenia te poczynania z punktu widzenia principiów etycznych i stwierdza, że FIVET oddaje życie i tożsamość embrionów w ręce lekarzy i biologów, wprowadza panowanie techniki nad pochodzeniem i przeznaczeniem osoby ludzkiej. Tym samym sprzeciwia się godności i równości, które winny być uznawane zarówno w rodzicach, jak i w dzieciach. Niezależnie jednak od tego, każde dziecko, także poczęte w ramach sztucznej prokreacji, winno być przyjęte jako dar Bożej dobroci.⁶²

Mówiąc o sztucznym zapłodnieniu i o pragnieniu dziecka małżeństw bezpłodnych, koniecznie trzeba wziąć pod uwagę wypowiedź *Vaticanum II*, że nie wystarcza sama szczerść intencji i dobre motywy dla zainicjowania

⁵⁹ *DV*, I, 1.

⁶⁰ *DV*, Wstęp, 3.

⁶¹ Por. *Der neuralgische Punkt ist die Forschung am Embryo. Fragen zu den neuen Fortpflanzungstechniken an Professor Albin Eser, Fragesteller D. Seeber, „Herder-Korrespondenz*”, 41 (1987) H. 5, s. 219-220, 222n.

⁶² Por. *tamże*, II B, 5.

procesu przekazywania życia. Moralny charakter postępowania określany jest w równym stopniu przez obiektywne kryteria uwzględniające naturę osoby ludzkiej (także poczynającej się). Nie bez znaczenia jest stwierdzenie, że chodzi przecież o „człowiecze przekazywanie życia” oraz o pełny sens wzajemnego oddania małżonków.⁶³

Oddzielny poważny problem stanowi niszczenie embrionów nadliczbowych. Dotyczy to najpierw embrionów, których nie przeniesiono do narządów rodnych kobiety, później również embrionów wszczepionych, które nie spełniły wymogów eugenicznych i psychologicznych. Nauka Kościoła uznaje takie działania za moralnie złe. Ujawniająca się tutaj dynamika przemocy i dominacji człowieka nad człowiekiem w kwestii życia i śmierci sprawia, że działania te, mimo iż technicznie są możliwe, moralnie są niedopuszczalne.⁶⁴

Ostrzeżeniem przed realnym niebezpieczeństwem są słowa, że dziecko nie może być ani chciane, ani poczęte jako rezultat interwencji technik medycznych i biologicznych, gdyż oznaczałoby to sprowadzenie go do poziomu przedmiotu technologii naukowej. Niegodne człowieka jest uzależnianie jego przyjścia na świat od skuteczności technicznej, ocenianej według parametrów kontroli panowania. Zaznacza się równocześnie, że fundamentalne kryterium, tj. nienaruszalność godności człowieka, wystarcza także w nowych warunkach biomedycznych i nie ma potrzeby tworzenia odrębnej etyki dla tych zagadnień.⁶⁵

Zbilansowanie wspierającej roli nauk szczegółowych w nauczaniu Kościoła prowadzi do wniosku, że zarówno wypracowany w tych dyscyplinach aparat pojęciowy, jak i dostarczane przez nie empiryczne dane, pozwalają na precyzyjne wskazanie kluczowych argumentów. Zwłaszcza osiągnięcia genetyki i nauk badających proces rozwoju poczętego życia każą widzieć w *nasciturusie* rozwijającego się człowieka, a nie istotę, która ma się stać człowiekiem. Dlatego świadome posługiwanie się rzeczywistymi osiągnięciami badawczymi nauk szczegółowych przybliża odbiorcę magisterialnego nauczania do normotwórczej prawdy o człowieczeństwie nienarodzonych.

3. NIEPODWAŻALNOŚĆ CZŁOWIECZEŃSTWA *NASCITURUSA*

Człowiek jest codzienną drogą Kościoła i jego miał przed oczyma II Sobór Watykański, kiedy „*zstępował stale w immanentną prawdę człowieczeństwa*”. Każdy człowiek przychodzi na świat poczynając się w łonie swej matki i rodząc się z niej, i jest powierzony trosce Kościoła. Przedmiotem tej troski

⁶³ KDK, nr 51; por. FC, nr 32.

⁶⁴ Por. DV, Wstęp, 4. *Uzasadnienie: tamże*, II B, 7.

⁶⁵ Por. *tamże*, II B, 4; D. Seebert, *Die neuen Techniken menschlicher Fortpflanzung. Schwierige Grenzprobleme und die Gefahr des Missbrauchs*, „Herder-Korrespondenz”, 40 (1986) H. 3, s. 143-146.

jest „człowiek w swojej jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości ludzkiej, w której trwa niczym nienaruszony «obraz i podobieństwo» Boga samego. (...) – to jest właśnie człowiek «każdy», najbardziej «konkretny» i najbardziej «realny»: człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie, która nieustannie staje się udziałem każdego z tych czterech miliardów ludzi żyjących na naszej planecie, od chwili, kiedy poczynają się pod sercem matki”.⁶⁶

Normą ludzkiego działania jest więc sam człowiek i jego wszechstronny rozwój, a dokumenty Kościoła o początkach życia ludzkiego czynią z ludzkiej godności *nasciturusa* centralne założenie swojej nauki. Odczucie, że człowiek musi stać w centrum nauczania Kościoła, na nowo potwierdzone zostało wydaniem encykliki *Redemptor hominis*. Tym samym argumentacja na rzecz nienarodzonych winna być również antropocentryczna, a potwierdzeniem tej tezy jest propozycja kształtu doktrynalnej enuncjacji o obronie życia.

„Należałoby – mówił relator Nadzwyczajnego Konsystorza Kardynałów poświęconego zagrożeniom życia ludzkiego – powrócić w nim (w dokumencie – wł.) do radosnego zwiastowania ogromnej wartości człowieka – i to każdego człowieka, również ubogiego, słabego i cierpiącego; wartości człowieka, jaką może on mieć w oczach filozofów, ale przede wszystkim jaką ma – wiemy to z Objawienia – w oczach Boga”.⁶⁷ Ta wypowiedź łączy wcześniejsze elementy nauczania Kościoła z centralnym tematem, jakim jest człowiek.

Chronologiczne zestawienie nauczania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na temat człowieczeństwa nienarodzonych pokazuje, że akcentowanie tej prawdy (wewnętrznie ciągle obecnej) stopniowo narasta wraz z rosnącą świadomością nazwanej po imieniu godności człowieka. Papież P i u s XI wyraźnie poprzestaje na argumentacji biblijnej, co jest całkiem zrozumiałe ze względu na później rozwiniętą świadomość personalistyczną. Wyraźnym nawiązaniem do człowieczeństwa *nasciturusa* są słowa, że dziecko okazuje się wielkim dobrodziejstwem Bożym oraz błogosławieństwem małżeństwa przez swoją godność człowieka.⁶⁸ Ustosunkowując się do praktyk aborcyjnych mówi o „czynie zbrodniczym, który godzi w życie dziecięcia ukrytego w łonie matki”. Taka klasyfikacja czynu podjętego przeciw życiu poczętego nie pozwala mieć wątpliwości co do uznawania przez P i u s a XI *nasciturusa* za człowieka.

P i u s XII w przemówieniu do położnych zaleca najpierw troskę o matkę i o dziecko, które nosi ona pod sercem. W dalszej części tego dokumentu odnaleźć można fragment, w którym stwierdza się, że dziecko jest człowie-

⁶⁶ RH, nr 13-14; por. ChL, nr 34; KDK, nr 10.

⁶⁷ R a t z i n g e r, *Problem zagrożenia*, s. 7.

⁶⁸ CC, s. 544.

kiem w takim samym stopniu i z tego samego tytułu, co jego matka.⁶⁹ Tekst ten jest jednak (w swojej literalnej wyrazistości) odosobniony, gdyż zwłaszcza w ostatniej części przemówienia używany jest prawie wyłącznie termin „*nowe życie*”. Niewinne życie ludzkie, niezależnie od tego, w jakim stanie i na jakim etapie rozwoju się znajduje, jest od pierwszego momentu swojej egzystencji chronione przed jakimkolwiek bezpośrednim atakiem. Dlatego konieczne jest szukanie wciąż nowych dróg dla ratowania życia matki i dziecka w sytuacjach konfliktowych. Niezależnie jednak od tych starań i postępu nauki istnieć będą przypadki, kiedy trzeba liczyć się ze śmiercią matki, która chce „mimo wszystko” doprowadzić do urodzenia swojego dziecka. Nikt nie ma prawa rozstrzygać, w imię fałszywej alternatywy: „życie za życie”, która z tych wartości jest większa. Człowiek staje wobec dwóch wielkości, z których jedna jest nam nieznana (ponieważ całą drogę życiową ma przed sobą) i stąd próba unicestwienia jedynego życia jest zawsze bezprawiem.⁷⁰

Ogłoszony najwyższym autorytetem Kościoła dokument soborowy rozwija humanistyczną myśl dalej. Analizując teologię rodziny zawartą w KDK odkrywamy, że jest ona człowiekocentryczna. Człowiek (także poczynający się) pojawia się w swojej niepowtarzalności i wchodzi od razu w układ uczłowieczony. W rodzinie następuje niezwykle proces duchowego, psychicznego, a potem i fizycznego rodzenia, jakże odmienny od statystycznego faktu. Właśnie tutaj człowiek doświadcza budującej prawdy o sobie, że jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”. Człowiek włączony w relację z Bogiem jest od poczęcia wezwany do rozwijania komunii z innym człowiekiem przez perspektywę daru = miłości, z której powstał, a małżeństwo odnajduje się jako wspólnota z natury otwarta na nowe osoby.⁷¹

Miłość małżeńska jest wybitnie ludzka, bowiem kieruje się od osoby do osoby i obejmuje dobro całej osoby, z czasem dobro zaistniałych w tej wspólnocie osób. Dziecko jest bowiem nie tylko obrazem miłości małżeńskiej, lecz także żywą i nierozłączną syntezą ojcostwa i macierzyństwa. Ono uczy się w małżeńskiej miłości rodziców, „co to znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą”.⁷² W kontekście uzgadniania miłości małżeńskiej z płodnością ojcowie soborowi wspominają o nieuczciwych sposobach rozwiązywania problemu. Kwalifikacja etyczna aborcji jako zabójstwa oraz zestawienie na tym samym poziomie spędzania płodu i dzieciobójstwo jako „okropnych przestępstw”⁷³ wskazuje, że mamy

⁶⁹ „Nun aber ist das Kind ein «Mensch», selbst schon vor seiner Geburt, und zwar im selben Grad und ob des gleichen Rechtstitels wie die Mutter”. Pius XII, *Fragen der Ehemoral I*, Utz-Groner, nr 1053.

⁷⁰ Por. Pius XII, *Fragen der Ehemoral II*, Utz-Groner, nr 1115-1116.

⁷¹ Por. KDK, nr 24, 50n; K. Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*, „*Ateneum Kapłańskie*”, 83 (1974) z. 3, s. 348, 350-357.

⁷² Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 39; por. KDK, nr 50: DV, II A.

⁷³ KDK, nr 51.

do czynienia z człowiekiem. Tylko w przypadku człowieka można jego unicestwienie określić tak stanowczo negatywnie.

Także stanowisko P a w ł a VI nie pozostawia wątpliwości. Zarówno nauczanie zawarte w encyklice *Humanae vitae*, jak i wiele jego przemówień przedstawiają problemy *nasciturusa* jako problemy człowieka. Jego fundamentalna dewiza w kwestii człowieczeństwa brzmi: człowiek jest zawsze człowiekiem. Dlatego stanowczo afirmuje człowieka od momentu poczęcia i określa go „*podmiotem praw i obowiązków*”.⁷⁴ Nowym akcentem jest wskazanie wśród praw człowieka na prawo do narodzenia się. Przedstawiona motywacja odwołuje się nie tylko z biblijnych argumentów pochodzenia życia od Boga, podobieństwa do Niego, odkupienia i przeznaczenia człowieka, lecz także wskazuje na osobową godność dziecka poczętego, z równoczesną zachętą do uwzględniania dobra osobowości „*mającej się narodzić*”.⁷⁵

Istotną cechą nauczania J a n a P a w ł a II jest podkreślenie wartości samego człowieczeństwa, w jego związku z orędziem Chrystusa i Kościoła (Ewangelia). Wobec przedstawicieli całego współczesnego świata papież sformułował humanistyczny priorytet jednoznacznie: „*Trzeba do końca i integralnie widzieć człowieka jako szczególną, samoistną wartość, jako podmiot związany z osobową transcendencją. Trzeba tego człowieka afirmować dla niego samego, a nie dla jakichkolwiek innych racji czy względów – jedynie dla niego samego! Trzeba tego człowieka po prostu miłować dlatego, że jest człowiekiem – trzeba wymagać dla niego miłości ze względu na szczególną godność, jaką posiada*”.⁷⁶

Konsekwencje uznawania niepodważalnej wartości człowieczeństwa za podmiotowanej w każdej ludzkiej osobie są bardzo konkretne: „*Zaliczmy wreszcie również samego człowieka w poczet dóbr zasługujących na najwyższą ochronę i zjedynywanie mu szerokiego społecznego poparcia!*” Chrystus stał się człowiekiem, stąd nikt nie może gardzić drugim człowiekiem, dręczyć go czy zabijać. Prawo do życia jest najbardziej fundamentalnym i najświętszym z ludzkich praw. Nasz Bóg jest Bogiem życia, wskrzesił Chrystusa z martwych i przez to podjął „*nową inicjatywę na rzecz życia*”. Od Niego pochodzi wszelkie życie i ku Niemu zmierza, dlatego chrześcijanin wybiera życie i stoi po stronie Boga w działaniach na rzecz życia i pokoju.⁷⁷

Powyższa wypowiedź papieska jest praktycznie wystarczającym kompendium nauki Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na temat człowieczeństwa. Egzemplarycznie wskazane zostały fundamentalne dla antropologii *nas-*

⁷⁴ Por. P. M a d r w a, *The Fundamental Individual Rights of the Human Person in the Teaching of Pope Paul VI*, Rome 1983, s. 24, 56.

⁷⁵ Por. P a w e ł VI, *Obrona prawa do narodzenia się*, s. 90-91.

⁷⁶ J a n P a w e ł II, *Przemówienie podczas wizyty w siedzibie ONZ do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury – UNESCO*, Kraków 1980, nr 10.

⁷⁷ Por. J a n P a w e ł II, *Życie ludzkie jest nadal zagrożone*, nr 5-6.

citurusa przesłanki biblijne. Warto zauważyć, że (poza przykazaniem Dekalogu i przykazaniem miłości) występujące w dokumentach argumenty biblijne zamykają się we wskazanych tu tezach.

Fundamentalna wartość człowieczeństwa potwierdza się również poprzez tych ludzi, w których przejawy człowieczeństwa nie mogą się w pełni rozwinąć, w których zostają zahamowane lub doznają bolesnej degeneracji. Jest to jeszcze jeden argument na to, że człowieka nie wystarczy określić według współczynników biofizjologicznych, że „w człowieka trzeba od początku uwierzyć”. W Chrystusie wyjaśnia się tajemnica „każdego bez wyjątku człowieka, nie ze względu na jakiegokolwiek kwalifikacje, parametry jego inteligencji, wrażliwości i sprawności fizycznej – ale z racji samego człowieczeństwa: ze względu na to, że jest człowiekiem. Poprzez to bowiem, poprzez samo człowieczeństwo, jest obrazem i podobieństwem nieskończonego Boga”.⁷⁸

Współczesne zagrożenie samego człowieka sprawia, że potrzeba szukać możliwych dróg zabezpieczenia fundamentalnej wrażliwości na to, co istotowo ludzkie. Kościół wskazuje, że wyjątkowo ważna jest na tym polu rola kobiety – matki. Obrona człowieka rozpoczyna się bowiem wtedy, gdy matka nosi człowieka pod sercem, gdyż tam jest jego początek. Niewiasta reprezentuje jedność współczesnego człowieczeństwa, które jest udziałem wszystkich ludzkich istot, tak mężczyzn jak i kobiet.⁷⁹ Bogactwo pozytywnych postaw zawarte w macierzyństwie jest wyraźnym wyznaniem wiary w człowieka składanym przez matkę. To ona daje świadectwo wartości, która ją wypełnia i przerasta – wartości, jaką stanowi „ten jeszcze nieznan, dopiero poczęty, całkowicie utajony w jej łonie – ten, który dopiero ma się narodzić”. W tym nowym człowieku potwierdza się wartość nie tylko jego człowieczeństwa, ale i człowieczeństwa rodziców.⁸⁰

Deklaracja o przerywaniu ciąży jednoznacznie odwołuje się do człowieczeństwa poczętego życia już w uzasadnieniu zajęcia się tematem. Kościół nie może pominąć milczeniem problemu odbierania życia nienarodzonych, ponieważ jasno zdaje sobie sprawę z tego, że do jego obowiązków należy obrona człowieka przed wszystkim, co mogłoby go zniszczyć lub pozbawić godności. A ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem, dlatego każdy jest jego bratem ze względu na wspólne człowieczeństwo.⁸¹

Argumentacja za człowieczeństwem nienarodzonych zbudowana jest w *Deklaracji o przerywaniu ciąży* z dwu komplementarnych członów. Najpierw przypomina się prawdę o człowieku wolnym, rozumnym, zdolnym

⁷⁸ Jan Paweł II, *Homilia w bazylice Saint-Denis*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 1 (1980) nr 6, s. 10-11.

⁷⁹ Por. *MD*, nr 4, 6-7. Wymownie: *MD*, nr 14: „siostra w tym samym człowieczeństwie”.

⁸⁰ Jan Paweł II, *Homilia w bazylice Saint-Denis*, nr 2; por. *MD*, nr 18.

⁸¹ *QAP*, nr 1.

do decydowania o własnym losie. Człon komplementarny wskazuje na dynamizm osoby, w świetle którego życie ludzkie jawi się jako zadane człowiekowi. Mimo, iż w porządku działania potrzeba czasu na ujawnienie się istotnych cech osobowych, to na płaszczyźnie ontologicznej są one obecne od poczęcia. Na zbiegu obu spojrzeń na człowieka ujawnia się fundamentalna różnica między sumą metafizycznych elementów strukturalnych osoby a postrzegalną pełnią przejawów człowieczeństwa. Pierwsze należą do danych istotowych i są stałymi właściwościami bytu ludzkiego, natomiast ujawnienie pełnej realizacji bycia człowiekiem to punkt docelowy rozwoju.⁸²

Tę samą linię rozumowania kontynuuje drugi dokument Kongregacji Nauki Wiary⁸³ stwierdzając, że owoc przekazywania ludzkiego życia „*od pierwszego momentu swego istnienia, a więc od utworzenia się zygoty, wymaga bezwarunkowego szacunku, które normalnie należy się każdej istocie ludzkiej, w jej integralności cielesnej i duchowej*”. Podkreśla się, że istota ludzka powinna być szanowana, otoczona troską i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia, dlatego od tego momentu należy jej przyznać prawa osoby, przede wszystkim nienaruszalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej.⁸⁴

Jak wielkie znaczenie w całkosztacie humanizacji życia społecznego ma nienaruszalne prawo do życia, odzwierciedla w sposób wyrazisty adhortacja *Christifideles laici*. Po przypomnieniu aksjologicznego wymiaru każdej istoty ludzkiej stwierdza się, że powszechne „*wystąpienia w obronie ludzkich praw, (...) są fałszywe i złudne, jeśli nie stanie się z największą determinacją w obronie prawa do życia, będącego pierwszym i podstawowym prawem osoby ludzkiej, oraz warunkiem wszelkich innych praw (...) Prawo tu przysługuje istocie ludzkiej we wszystkich fazach jej rozwoju, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, i we wszystkich warunkach, a więc niezależnie od tego czy jest zdrowa, czy chora, w pełni sprawna czy upośledzona...*”.⁸⁵ Wypowiedź ta wyraźnie określa obszar objęty nietykalnością niewinnego życia ludzkiego i bezwarunkowego zaliczenia *nasciturusa* do pełnoprawnych osób ludzkich.

Potwierdza się więc praktyka integralnego argumentowania na rzecz człowieka, tak od strony biblijnej, jak i „czysto” humanistycznej. Trudno zresztą wyobrazić sobie inną drogę, skoro samo rozdzielenie argumentów jest sprawą umowną i bardziej metodologiczną niż faktyczną. Na zakończenie warto dodać, że w dokumentach znaleźć można stwierdzenie, że Kościół „*zna aktualne dyskusje na temat początku życia ludzkiego, na temat*

⁸² Por. QAP, nr 8; T. M a k o w s k i, *W obronie życia nienarodzonych*, „Chrześcijań w świecie”, 9 (1977) nr 5, s. 64.

⁸³ DV, Wstęp, 1.

⁸⁴ KDK, nr 51; Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny*, art. 4, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 4 (1983) nr 10, s. 6.

⁸⁵ Tamże, nr 37-38.

indywidualnego charakteru istoty ludzkiej i tożsamości osoby”⁸⁶ co oznacza, iż podkreślenie osobowego charakteru poczętego życia nie jest sprawą przypadku, lecz nauką wiążącą. W myśl tej nauki poczęta istota domaga się od poczęcia szacunku należnego człowiekowi, ponieważ nie stanie się „ludzką” w procesie rozwoju, jeśli taką nie była od początku. Stąd nie chodzi o proces dążenia ku „byciu człowiekiem”, lecz o dynamizm rozwijania się od początku jako człowieka.⁸⁷

⁸⁶ *DV*, I, 1.

⁸⁷ *QAP*, nr 11-13, *DV*, I, 1: por. Sikorski, *art. cyt.*, s. 382.